

WINCENTY WITOS

(1874–1945)



Wystawa Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Materiały ilustracyjne pochodzą ze zbiorów Zakładu Historii Ruchu Ludowego
i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego



Wincenty Witos urodził się 21 stycznia 1874 r. w przysiółku Dwudniaki, gmina Wierzchosławice, powiat tarnowski, w rodzinie Wojciecha i Katarzyny z domu Sroka. Jego rodzice reprezentowali najuboższą grupę chłopów, z czasem jednak zdołali rozbudować gospodarstwo i podnieść swą pozycję.

Od najmłodszych lat Wincenty pomagał w pracach gospodarskich, początkowo, od piątego roku życia pasąc krowę, później pomagając w polu. Do szkoły trafił dość późno, dopiero mając

10 lat. Wcześniej uniemożliwiały to brak butów i odpowiedniego ubrania. Okazał się uczniem zdolnym. W 1888 r. ukończył dwuklasową szkołę w Wierzchosławicach. Na dalszą naukę, która wiązałaby się z wyjazdem do Tarnowa, nie pozwoliła bieda. Nauki jednak nie porzucił, doksztalał się sam. Wieczorami, w chwilach wolnych od pracy czytał książki i gazety. Uczył także czytać młodszego brata Andrzeja. Wrodzona inteligencja i wielkie pragnienie wiedzy sprawiły, że szybko wyrósł ponad przeciętność.



Zagroda rodziców Wincentego Witos w przysiółku Dwudniaki, gm. Wierzchosławice



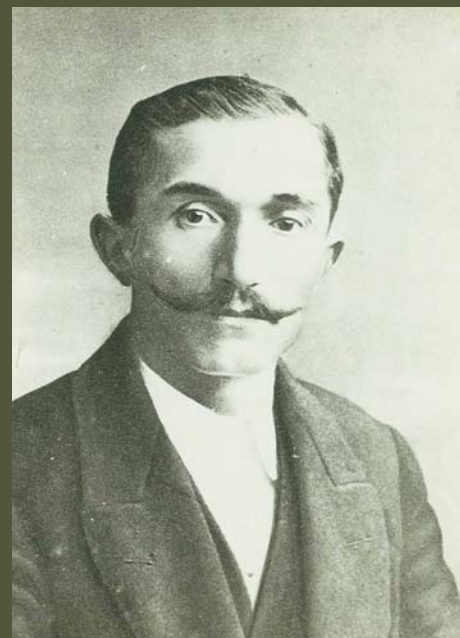
Tylna strona domu, w którym urodził się Wincenty Witos



Chata w gospodarstwie Wojciecha i Katarzyny Witosów, rodziców Wincentego



Andrzej Witos



Wincenty Witos

„Ojcowie nasi posiadali zaledwie dwa morgi lichego gruntu, położonego pod lasem i część domu, składającą się ze stajenki przerobionej na mieszkanie i małej sieni, w której mieściła się jedyna ich krowa. Druga, większa część domu należała do ciotki Marii. (...)”

Zapręgliśmy się też wprost z niesłychaną zawziętością do roboty wszyscy. Karczowanie drzewa, obrabianie belek, tarcie drzewa, przecinanie lasu, koszenie łąk, sprzątanie zboża z pola, kopanie ziemniaków itp. roboty stanowiły nasze całoroczne i całodzienne zajęcia. Nie lubiłem tylko młocki i zawsze starałem się jej unikać, gdy inne roboty wykonywałem z przyjemnością. (...)”

Skutki naszej pracy i oszczędności zaczęły być z czasem widoczne. Za gotówkę zaoszczędzoną odkupił ojciec od ciotki Marii drugą, większą część domu. Po odrestaurowaniu przenieśliśmy się do niej. W świeżo pobudowanej stajni było już troje bydła, nowa mała stodoła napchana była zbożem z dzierzawionego i z naszego pola zebranym. Ojciec był w możności bogatszym sąsiadom pożyczyc już nawet po kilkadziesiąt reńskich, szczególnie na przednówku, w czasach najcięższych. Dokupił też morg pole na własność. Kupił wóz i konia. Zdobyliśmy sobie już we wsi to, o co nam chodziło – respekt i poważanie. (...)”

Nim Wincenty Witos doszedł do wysokich godności państwowych, parał się różnych zajęć. Zarabiał na życie jako drwał w lasach magnata księcia Sanguszki oraz najmując się do różnych prac polowych, podobnie jak jego ojciec.

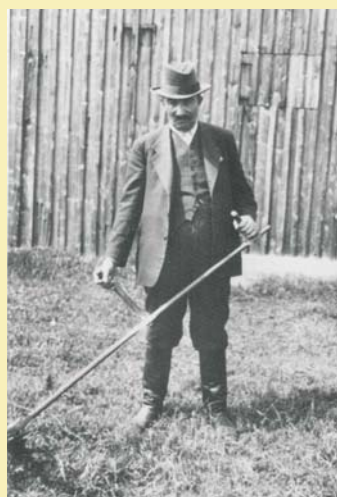
W latach 1895–1897 odbył służbę wojskową, początkowo w piechocie, następnie w artylerii. Służył kolejno w Tarnowie, Krakowie i Krzesławicach.

W lutym 1898 r. ożenił się z Katarzyną Tracz. Osiedli i pracowali na własnym gospodarstwie, które znacznie rozbudowali. Witos kochał pracę na roli. Nawet będąc premierem rządu II Rzeczypospolitej, nie mógł darować sobie, żeby osobiście nie uprawić każdej skiby ziemi.

Wzorowo prowadzone gospodarstwo i szacunek sąsiadów stały się dla Witos „przepustką” do polityki.



Podczas prac w obejściu



Wincenty Witos przy pracy



W swoim gospodarstwie



Przed swoim domem z żoną Katarzyną



W polu przy orce

„Nie potrzebuję chyba udowadniać niczym, że pochodzę z tych, których losy przez długie wieki rzucały pod nogi i na pastwę drugim, tak pod względem politycznym, jak i materialnym, a więc z klasy chłopskiej.

Gorzej jeszcze, bo w tej klasie należałem do wydziedziczonych i najwięcej upośledzonych, polykających gorzki chleb skrajnej nędzy.

Moje najbliższe otoczenie – to chłopska rodzina, uboga i skrzywdzona, żyjąca w niedostatku, utrzymująca się z ciężkiej, codziennej pracy u drugich. Dalsze nieco – to chłopci-sąsiedzi, żyjący w takich

samych warunkach, poza nielicznymi wyjątkami. Całą moją naukę stanowiła dwuklasowa szkoła ludowa w Wierzchosławicach, a dalsze wykształcenie – to namiętne czytanie różnych pism i książek, jakie tylko mogłem zdobyć.

Nie mylą się więc bynajmniej ci, co mnie nazwali lub jeszcze nazywają «sanguszkowskim drwalem», gdyż w majątkach tych magnatów pracowałem przez lat kilkanaście, a zarobki tam uzyskane stały się podstawą mojej materialnej egzystencji i opartej o nią pracy politycznej. Dla większego zmartwienia arystokratycznie usposobionych dodam,

że nie gardziłem tam żadnym zajęciem, począwszy od motyki, piły, siekiery czy topora, a skończywszy na zbieraniu szyszek po wierzchołkach drzew, na które się mozolnie wspinałem, nie mając do tej sztuki zamiłowania ani też wielkiego talentu.

(...)

Z robót polowych starałem się zawsze sam wykonać orkę, nie dopuszczając do niej nikogo, gdyż wiedziałem, że nawet najlepsi gospodarze orali niedbale.”

W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. I...

Polskie Koło Sejmowe stwierdza, że jedynym dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie niepodległej, zjednoczonej Polski z dostępem do morza i uznaje się solidarnym z tym dążeniem. Polskie Koło Sejmowe stwierdza dalej międzynarodowy charakter tej sprawy i uznaje jej urzeczywistnienie za porękę trwałego pokoju. Polskie Koło Sejmowe wyraża nadzieję, że życzliwy nam cesarz Austrii sprawę tę ujmie w swe ręce. Wskrzeszenie Państwa Polskiego przy pomocy Austrii zapewni jej naturalnego i trwałego sprzymierzeńca.



Wincenty Witos jako poseł do parlamentu austriackiego – Rady Państwa w Wiedniu

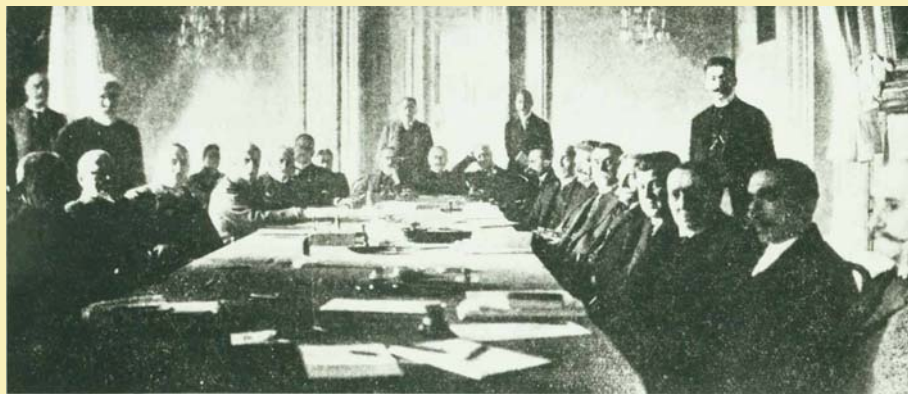
Rezolucja, w której oficjalnie uznano dążenie do odzyskania niepodległości za jedyny cel narodu polskiego, przyjęta 28 maja 1917 r. na posiedzeniu posłów Koła Polskiego, zorganizowanym w sali obrad rady miejskiej w krakowskim magistracie. Posiedzenie w magistracie, przeprowadzone przy aplauzie mieszkańców, było konsekwencją wystąpienia Włodzimierza Tetmajera – posła PSL „Piast” w Wiedniu 16 maja, gdzie zgłosił projekt tej rezolucji, do której opracowania i uchwalenia walnie przyczynił się Wincenty Witos



Grupa posłów z Koła Polskiego w Radzie Państwa, wybranych z listy PSL w 1911 r. Wincenty Witos stoi w drugim rzędzie pierwszy z lewej

„Na otwarcie parlamentu czekałem z niecierpliwością i wielką ciekawością. Budziły ją nie tylko ceremoniały połączone z otwarciem, (...) ale sam Wiedeń, Koło Polskie i większa polityka, jaka się w Wiedniu musiała rozgrywać. Było to przecież w okresie zaciętej walki pomiędzy Niemcami i Czechami prowadzonej, przewidywanych zmian w państwie, a szczególnie w Galicji.”

W. Witos,
Moje wspomnienia, cz. I...

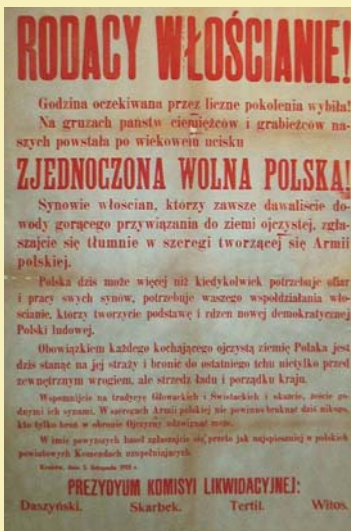


Zebrańie posłów w galicyjskim Sejmie Krajowym we Lwowie. Wincenty Witos siedzi drugi z prawej



Wincenty Witos (trzeci z prawej) wśród posłów z Koła Polskiego wybranych z listy PSL w 1911 r. do Rady Państwa

W lutym 1908 r. Wincenty Witos został wybrany na posła do galicyjskiego Sejmu Krajowego we Lwowie, gdzie zasiadał do 1914 r. Zajmował się kwestiami oświaty, szkolnictwa, trudności gospodarczych, wyprzedaży ziemi. W wyborach parlamentarnych w 1911 r. uzyskał mandat do austriackiej Rady Państwa w Wiedniu. Mandat piastował do 1918 r.



Odezwa Polskiej Komisji Likwidacyjnej z 3 listopada 1918 r.

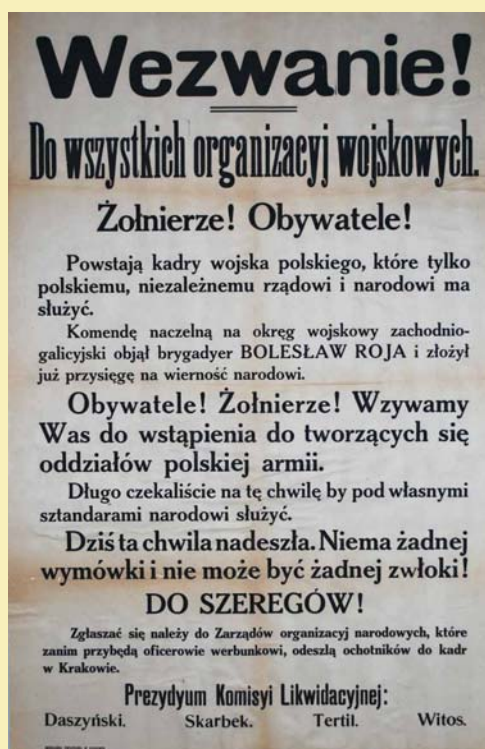


Rada Przyboczna Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie, 1918 r. Wincenty Witos siedzi trzeci z prawej

Wincenty Witos został przewodniczącym pierwszego rządu dzielnicowego – Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Galicji, utworzonej na konferencji w Krakowie 28 października 1918 r. Odmówił natomiast udziału w pracach Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego, powołanego 7 listopada 1918 r. w Lublinie, a następnie rządu Jędrzeja Moraczewskiego. Uważał bowiem, że w ogólnopolskim rządzie winny być reprezentowane wszystkie polskie ziemie oraz ugrupowania polityczne.



Odezwa Polskiej Komisji Likwidacyjnej z końca października 1918 r.



Odezwa Polskiej Komisji Likwidacyjnej z listopada 1918 r.

„Posiedzenie zwołane zostało na dzień 28 października 1918 r. w Krakowie do Sali magistratu (...)

Posłowie stawili się prawie wszyscy. Obrady były gorące, niekiedy nawet burzliwe. Powód stanowiła różnica poglądów na utworzony przez Radę Regencyjną w Warszawie rząd Świeżyńskiego. (...) Nie było również jednomyślności co do oznaczenia siedziby utworzyć się mającego ciała o charakterze tymczasowego rządu dla Galicji. Po długich sporach, już bardzo późną nocą uchwalono rezolucję stwierdzającą, że ziemie polskie znajdujące się dotąd w obrębie monarchii austro-węgierskiej należą do państwa polskiego. Postanowiono dla tych ziem utworzyć Komisję Likwidacyjną, złożoną z 22 posłów, wybranych według klucza partyjnego, tudzież jednego przedstawiciela Śląska Cieszyńskiego.

Ta Polska Komisja Likwidacyjna miała objąć cały zarząd administracji państwowej w zaborze austriackim. (...)

Po różnych przeszkodach i trudnościach, bezustannie się wylaniających, nareszcie w dniu 4 listopada 1918 r. doszło do ukonstytuowania się formalnego PKL i wybrania prezydium.”

W. Witos, *Dziela wybrane*, t. II, *Moje wspomnienia*, cz. II, do druku przyg. i przyp. opatr. E. Karczewski i J.R. Szaflik, Warszawa 1990



Gmach sejmu przy ulicy Wiejskiej w Warszawie, dawny budynek Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien, zaadaptowany decyzją z 1918 r. na potrzeby parlamentu. Od 1925 r. rozbudowywany, w 1928 r. nastąpiła inauguracja nowej, amfiteatralnej Sali Posiedzeń



Podczas uroczystości z udziałem władz państwowych na placu Saskim w Warszawie



Strona tytułowa „Piasta” nr 30 z 25 lipca 1920 r. z fragmentem artykułu informującego o uchwaleniu ustawy o wykonaniu reformy rolnej



Pamiątkowa fotografia po połączeniu klubów PSL „Piast” i PSL „Wyzwolenie” w Sejmie Ustawodawczym

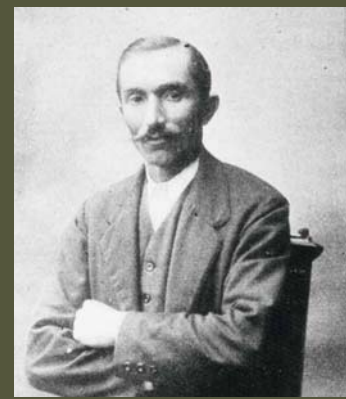
W wyniku pierwszych po odzyskaniu niepodległości wyborów parlamentarnych w styczniu 1919 r. Wincenty Witos uzyskał mandat poselski do Sejmu Ustawodawczego. Pełnił w nim funkcję prezesa Klubu Parlamentarnego PSL „Piast”. Wysunięto także jego kandydaturę do godności marszałka sejmu.

W swej pracy parlamentarnej zajmował się wieloma kwestiami. Jedną ze spraw, na którą kładł szczególnie duży nacisk i której poświęcał wiele energii, było przeprowadzenie reformy rolnej. Brał aktywny udział i przewodniczył pracom sejmowej komisji rolnej.

Wincenty Witos piastował także mandat poselski w sejmach kolejnych kadencji, do 1933 r.



Otwarcie obrad Sejmu Ustawodawczego przez księcia Ferdynanda Radziwiłła, marszałka seniora 10 lutego 1919 r.



Wincenty Witos

„Po raz pierwszy w państwie polskim dostali się chłopcy polscy na ławy sejmowe w r. 1919 r., czekając na to przez wieki i pokolenia. Otworzyły się nareszcie przed nami wrota świątyni prawa, umieszczonej w stolicy przy ulicy Wiejskiej, w gmachu po instytucie rosyjskim pozostałym. (...)”

Mandaty poselskie dostali wszyscy z dobrej woli współbraci, wierzących święcie w wielkie ich posłannictwo. Przygotowanie do nich to szczerą chęć pracy i paromiesięczna agitacja (...). Na otwarciu Sejmu oczekiwałem z niesłychaną wprost niecierpliwością. Czulem, że zbliża się dzień jeszcze w życiu moim nie widziany. Przed naszymi oczyma ma się dokonać cud, bo z jednej strony staje do życia państwowego na nowo owa rozebrana, podeptana, skaleczona i przez wrogie potęgę na zagładę skazana ojczyzna, z drugiej my, synowie ludu, my potomkowie niedawnych jeszcze niewolników szlacheckich stajemy do pracy nad jej budową i odrodzeniem. Jako wybrańcy wolnego już ludu mamy decydować o jej losie na podstawie pełnomocnictw szerokich warstw ludowych. Dawnych zaś możnowładców prawie że nie widać.”

W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. II...



Odezwę w sprawie reformy rolnej 1920 r.

Plakat wyborczy Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” z wyborów parlamentarnych w 1922 r.



Plakaty z okresu wojny polsko-radzieckiej, autor Kamil Mackiewicz, 1920 r.



Na przeglądzie wojska



Z wizytą w 28. Pułku Strzelców Kaniowskich, marzec 1921 r.

W okresie międzywojennym Wincenty Witos trzykrotnie stał na czele rządu RP. Pierwszy raz – od 24 lipca 1920 r. do 13 września 1921 r. – w dramatycznych dniach wojny polsko-bolszewickiej był premierem koalicyjnego Rządu Obrony Narodowej. To właśnie on swą *Odezwą do włościan* najlepiej potrafił wówczas skłonić do wyrzeczeń i ofiar chłopów, stanowiących rdzeń narodu i polskiej armii. Po zwycięstwie Witos stał się symbolem „czynu chłopskiego”.



Artykuł opisujący utworzenie i skład rządu Wincentego Witos, „Piast” nr 31 z 1 sierpnia 1920 r.



Odezwa Rządu Obrony Narodowej z 5 sierpnia 1920 r.



Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa, 6 sierpnia 1920 r.

Odezwa premiera Rządu Obrony Narodowej Wincentego Witos z 30 lipca 1920 r.

„Jednego dnia, który nie był ani świątecznym, ani jarmarcznym, a przez to na zgromadzenia nieodpowiednim, zostałem w domu celem orki pod lubin i wywiezienia trochę nawozu w pole. Około godziny trzeciej po południu zwrócił mi uwagę parobek zaznaczając, że jakieś auto zajęchało na podwórzu domu, zapewne więc do mnie. Roboty nie przerwałem, wiedząc, że

jak kto ma do mnie interes, to mnie na pewno znajdzie. Nie omyliłem się, gdyż za parę minut przybył na pole oficer, z miną ogromnie poważną, a upewniwszy się, że ma ze mną do czynienia, oświadczył bardzo uroczyście, że przyjeżdża od Naczelnika Państwa, p. Piłsudskiego, i ma jego rozkaz, ażeby mnie natychmiast przywiózł do Warszawy. Nie będzie mi opowiadał, o co

chodzi, bo mi to list p. Naczelnika wyjaśni (...). W Warszawie zajęchałem do swojego mieszkania na ul. Wilczej. Ledwie się trochę z kurzu oczyściłem, gdy przybyli przedstawiciele kilku klubów sejmowych komunikując mi postanowienie powierzenia mi utworzenia rządu i stanięcia na jego czele.”

W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. II...



Członkowie drugiego rządu Wincentego Witosa, 1923 r.

Drugi raz Wincenty Witos stanął na czele rządu RP 28 maja 1923 r. Dążył do utworzenia gabinetu opartego na sejmowej większości, gdyż był przekonany, iż tego wymaga dobro kraju i za tę cenę gotów był iść na ustępstwa w innych kwestiach ważnych dla niego, dla ludowców i warstwy chłopskiej. Dla polityka tej klasy racja stanu była bowiem decydująca.

W niełatwych warunkach braku stabilizacji parlamentarnej i niemożności wyłonienia nowego rządu, po trudnych i długich negocjacjach PSL „Piast” z partiami prawicy – endecji i chadecji – udało się utworzyć gabinet, mający oparcie w większości sejmowej.

Rządowi przyszło działać w okresie trudności ekonomicznych w kraju wywołanych hiperinflacją, których skutkiem była również fala strajków. W obliczu utraty większości parlamentarnej gabinet Witosa podał się do dymisji 15 grudnia 1923 r.



Posiedzenie drugiego gabinetu Wincentego Witosa, 1923 r.

„Obowiązkiem każdego sejmu, obowiązkiem każdego stronnictwa, jest doprowadzić do tego, aby powstała większość i utworzyć rząd na większości oparty, bo wtedy tylko można się spodziewać, że nie skończy się na papierowym programie, przechowanym w archiwum, ale na wykonaniu tego programu.”

Z referatu Witosa na Kongresie PSL „Piast”, 7 grudnia 1924 r.



Pismo Prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego i Prezesa Rady Ministrów Wincentego Witosa do Stanisława Osieckiego w sprawie jego nominacji na ministra reform rolnych, 24 lipca 1923 r.



Pismo Prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego i Prezesa Rady Ministrów Wincentego Witosa do Stanisława Osieckiego w sprawie jego dymisji z urzędu ministra reform rolnych, 15 grudnia 1923 r.



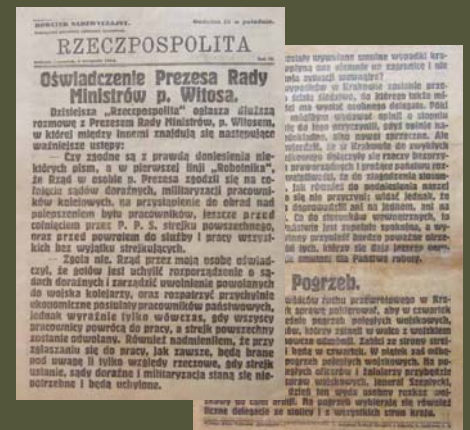
Odezwa Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” „Do ludu Polskiego Rzeczypospolitej Polskiej...” z listopada 1923 r.



Wincenty Witos podczas uroczystości odsłonięcia pomnika poświęconego pamięci pracowników etapu repatriacyjnego w Baranowiczach „zmarłych w latach odrodzenia Ojczyzny”, 20 października 1923 r.



Premier Wincenty Witos na uroczystości poświęcenia Szkoły Powszechnej w Chodowie, październik 1923 r.



Oświadczenie w sprawie wypadków krakowskich z 6 listopada 1923 r. Dodatek nadzwyczajny do „Rzeczpospolitej” z 8 listopada 1923 r.



IV Kongres PSL „Piast” w Warszawie 7-8 grudnia 1924 r., przemawia Wincenty Witos



IV Kongres PSL „Piast”, Wincenty Witos składa kwiaty pod pomnikiem księcia Józefa Poniatowskiego, 8 grudnia 1924 r.



Zjazd Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” w Grudziądzu, czerwiec 1925 r.

Wincenty Witos, związany z ruchem ludowym jeszcze w Galicji pod zaborem austriackim, szybko stał się jednym z jego czołowych działaczy. Po odzyskaniu niepodległości, od końca 1918 r. aż do zjednoczenia ruchu ludowego w 1931 r. nieprzerwanie prezesował Polskiemu Stronnictwu Ludowemu „Piast” i nadawał ton jego pracy. Kolejne zjazdy i kongresy wykazywały rosnące poparcie dla jego osoby wśród działaczy. Wielu widziało w nim przywódcę całego ruchu ludowego.



Dożynki w Wierchosławicach z udziałem Władysława Stanisława Reymonta i Wincentego Witos, 15 sierpnia 1925 r.



V Nadzwyczajny Kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” w Krakowie 28-29 listopada 1926 r., przemawia Wincenty Witos



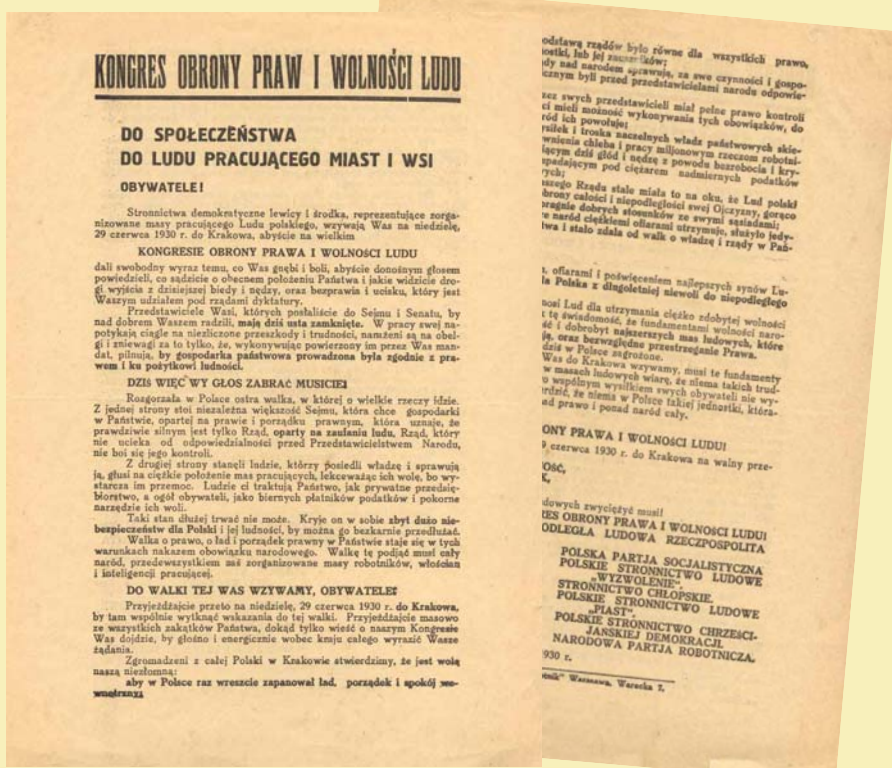
W czasie konferencji przywódców Centrolewu. Od lewej Michał Róg (PSL „Wyzwolenie”), Wincenty Witos (PSL „Piast”), Jan Dąbski (Stronnictwo Chłopskie), Mieczysław Niedziałkowski (PPS), Józef Chaciński (ChD), Jan Stanisław Jankowski (NPR). Warszawa 21 czerwca 1930 r.

Po roku 1926 Wincenty Witos i kierowane przez niego PSL „Piast” dla utrzymania odpowiedniej pracy parlamentu godzili się na różne kompromisy. Zawierali polityczne sojusze i podejmowali współpracę z innymi stronnictwami parlamentarnymi.

W 1929 r. zaczęto domagać się zwołania nadzwyczajnej sesji sejmiku. Na tym tle 14 września tego roku doszło do porozumienia sześciu partii antysanacyjnej opozycji – PSL „Wyzwolenie”, PSL „Piast”, Stronnictwa Chłopskiego, PPS, Narodowej Partii Robotniczej i Chadcji – zwanego Centrolewem. Witos należał do jego inicjatorów i przywódców. Był też jednym z organizatorów i mówców na zwołanym przez Centrolew w Krakowie 29 czerwca 1930 r. Kongresie Obrony Praw i Wolności Ludu.

Kongres ten z udziałem 1500 delegatów obradował w sali Teatru Starego. Wszystkie biorące w nim udział stronnictwa jednomyślnie potępiły system rządów Piłsudskiego. Przyjęto deklarację zapowiadającą walkę o usunięcie dyktatury „aż do zwycięstwa”, żądano ustąpienia Prezydenta RP Ignacego Mościckiego.

Po zakończeniu obrad na Rynku Kleparskim odbył się wiec chłopów i robotników przybyłych na wezwanie Centrolewu, który zgromadził wiele tysięcy osób.



Ulotka stronnictw Centrolewu, wzywająca do udziału w Kongresie Obrony Praw i Wolności Ludu 29 czerwca 1930 r. w Krakowie



Ludowcy z Jędrzejowa w drodze na kongres Centrolewu w Krakowie



Wiec Centrolewu na Rynku Kleparskim w Krakowie 29 czerwca 1930 r.

Odpowiedzią ze strony rządzących na działania Centrolewu było rozwiązanie pod koniec sierpnia 1930 r. sejmu i senatu oraz rozpoznanie nowych wyborów.

Stronnictwa Centrolewu (bez chadecji) 9 września 1930 r. zawarły porozumienie w sprawie bloku wyborczego pod nazwą – Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu. Jego program jako cel stawiał: „likwidację pomajowego systemu rządzenia, przywrócenie pełni mocy Konstytucji i prawa, zwycięstwo demokracji i uczynienie ludu gospodarzem we własnym kraju”.

Witos w tym czasie stał się zwolennikiem wyjścia poza forum parlamentu, organizowania zebrań, wieców i pozyskania społeczeństwa dla programu opozycji. Centrolew przyjął jego taktykę. Na 14 września zaplanowano zgromadzenia w 22 większych miastach Polski.

W nocy z 9 na 10 września funkcjonariusze Policji Państwowej i żandarmerii wojskowej aresztowali czołowych przywódców Centrolewu – wśród nich byli: Wincenty Witos i Władysław Kiernik z PSL „Piast”, Kazimierz Bagiński i Józef Putek z PSL „Wyzwolenie” oraz Adolf Sawicki ze Stronnictwa Chłopskiego. Pozbawieni immunitetu parlamentarnego zostali osadzeni w twierdzy w Brześciu nad Bugiem. Warunki były tam ciężkie – małe, ciemne, wilgotne cele, głodowe racje żywnościowe. Wobec aresztowanych stosowano kary w postaci ciemnicy, odosobnienia o chlebie i wodzie, nie cofano się też przed ordynarnymi wyzwiskami i biciem. Witos wspominał: „Więźniów traktowano jak dziką, szkodliwą zwierzynę”. Nieco później przewieziono go do aresztu w Grójcu. W przeprowadzonych 27 listopada 1930 r. w atmosferze terroru, fałszerstw i nadużyć ze strony sanacji wyborach – zwanych wyborami brzeskimi – ludowcy, idąc w bloku Centrolewu, uzyskali jedynie 48 mandatów, tj. niewiele ponad 10% miejsc w sejmie. Pomimo uwięzienia Witos został ponownie wybrany na posła. Tego samego dnia opuścił więzienie za kaucją.



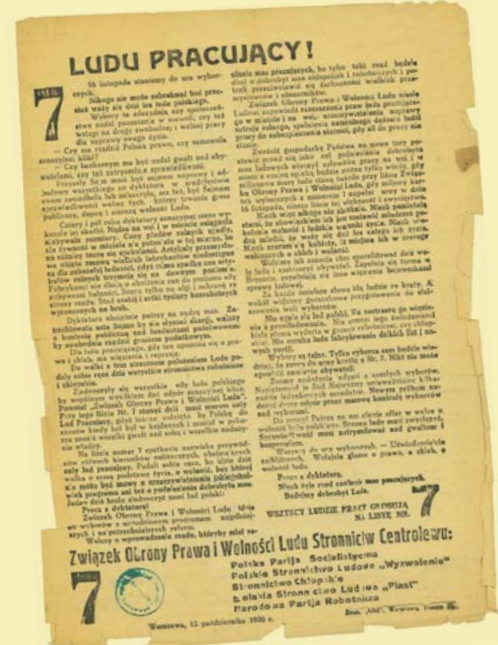
Wiec Centrolewu w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie 14 września 1930 r.



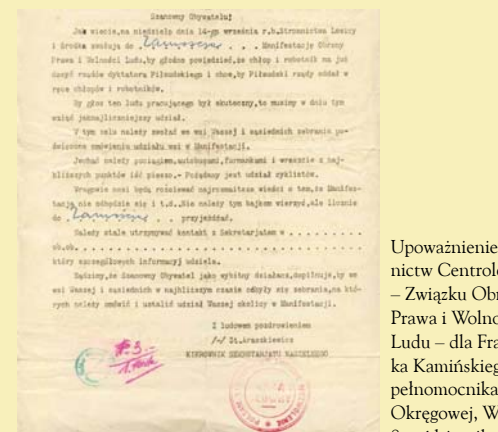
Przemawia działacz PSL „Wyzwolenie” Stanisław Thugutt, Warszawa 14 września 1930 r.



Posłowie Centrolewu na ławach poselskich w sejmie



Ulotka Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” wzywająca na manifestację Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu, 14 września 1930 r.



Upoważnienie stronnictwa Centrolewu – Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu – dla Franciszka Kamińskiego jako pełnomocnika Listy Okręgowej, Warszawa 8 października 1930 r.



Strona tytułowa organu prasowego Stronnictwa Ludowego – „Zielonego Sztandaru” nr 1 z 19 kwietnia 1931 r.



Wspólne posiedzenie Rady Naczelnej PSL „Wyzwolenie”, PSL „Piast” i Stronnictwa Chłopskiego, na którym podjęto decyzję o zjednoczeniu stronnictw ludowych. Od lewej: Jan Smoła, Wincenty Witos i Maciej Rataj

„Idziemy na wielką próbę, próbę ogniową. Stronnictwo, które ma spełnić wielkie zadania, napotka na przeszkodę i rozliczne trudności. Wyjdzie zwycięsko z tej próby, pokona trudności, gdy, nie wyrzekając się przeszłości swej, ukochania swych ideałów, skupi pod swym sztandarem cały lud polski, stając się wyrazicielem i rzecznikiem jego pragnień, nadziei, potrzeb. Masom chodzi o pracę, o przyszłość dla siebie i państwa. Idąc tą drogą, która wiedzie ku lepszej przyszłości Polski, dojdziemy do zwycięstwa ludu w Polsce.”

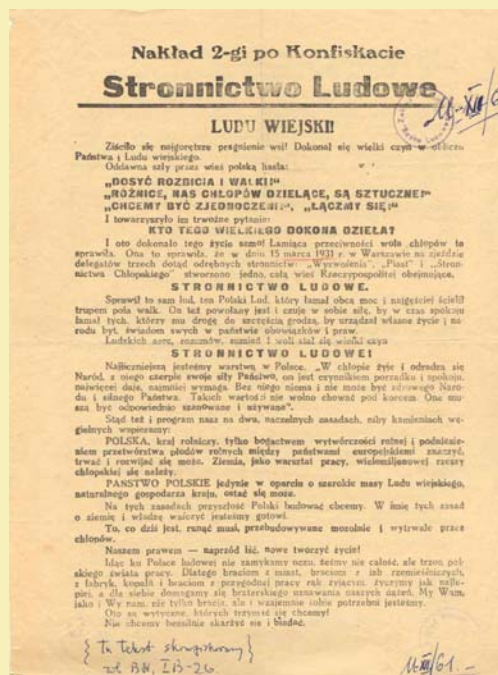
Z wystąpienia Wincentego Witos na wspólnym posiedzeniu Rad Naczelnych PSL „Piast”, PSL „Wyzwolenie” i Stronnictwa Chłopskiego 15 marca 1931 r.



Kongres zjednoczeniowy stronnictw ludowych, Warszawa 15 marca 1931 r.

Witos aktywnie włączył się w realizację idei zjednoczenia stronnictw chłopskich, której był wielkim zwolennikiem, pracując w terenie i aktywizując struktury „Piasta” do organizacji spotkań, wieców, na których nawoływał do jedności chłopów. Procesy integracyjne uległy przyspieszeniu po porażce w wyborach 1928 r. i wobec narastających represji w stosunku do opozycji. Latem 1929 r. trzy chłopskie stronnictwa – PSL „Piast”, PSL „Wyzwolenie” i Stronnictwo Chłopskie – powołały wspól-

ną Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Ludowych, której zadaniem było uzgodnienie działań dla obrony demokracji parlamentarnej, praworządności i interesów wsi. Wiosną 1930 r. wystąpiły one we wspólnym froncie podczas wyborów samorządowych, zaś w grudniu tego roku powstał wspólny Klub Parlamentarny Posłów i Senatorów Chłopskich. W dniu 15 marca 1931 r. doszło do zjednoczenia trzech chłopskich stronnictw i utworzenia Stronnictwa Ludowego, w którym Wincenty Witos został prezesem Rady Naczelnej.



Ulotka władz naczelnych Stronnictwa Ludowego z informacją o zjednoczeniu stronnictw ludowych





Sala Sądu Okręgowego w Warszawie podczas procesu brzeskiego. Od lewej: Herman Lieberman, Wincenty Witos, Kazimierz Bagiński



Podczas procesu brzeskiego, od lewej Wincenty Witos i Władysław Kiernik

W październiku 1931 r. w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się najgłośniejszy w okresie międzywojennym proces polityczny. Na ławie oskarżonych zasiadło 11 przywódców opozycji parlamentarnej oskarżonych przez władze państwowe o przygotowanie zamachu stanu, „którego celem było usunięcie przemocą członków sprawującego w Polsce władzę rządu”. Aresztowanie i proces odbiły się w kraju szerokim echem, żywo reagowała na nie opozycyjna prasa, podnosiły się głosy protestu ze strony ludzi nauki czy przedstawicieli adwokatury.



Sala Sądu Okręgowego w Warszawie podczas procesu brzeskiego. Od lewej siedzą: Herman Lieberman, Wincenty Witos, Stanisław Dubois, Kazimierz Bagiński (z tyłu)



Od lewej: Wincenty Witos, Kazimierz Bagiński

„Największą klęską, jaką te rządy w Polsce przyniosły, jest spustoszenie moralne. Najtrudniejsze też będzie odbudowanie tej tak ważnej dziedziny życia (...)

Gdy wyjdę stąd, będę w dalszym ciągu głosił hasła, które p. prokurator uważa za rewolucyjne. Będę mówił, że prawo i wolność są największym skarbem narodu, że Polska powinna się oprzeć na całym społeczeństwie, że wobec prawa wszyscy powinni być równi, a potęgi państwa i jego przyszłości nie zabezpieczy żaden choćby największy geniusz – uczynić to może tylko cały, wolny, świadomy swych praw i obowiązków naród.”

Z ostatniego słowa Wincentego Witos w procesie brzeskim, 8 stycznia 1932 r.



Zaznania składu Maciej Rataj

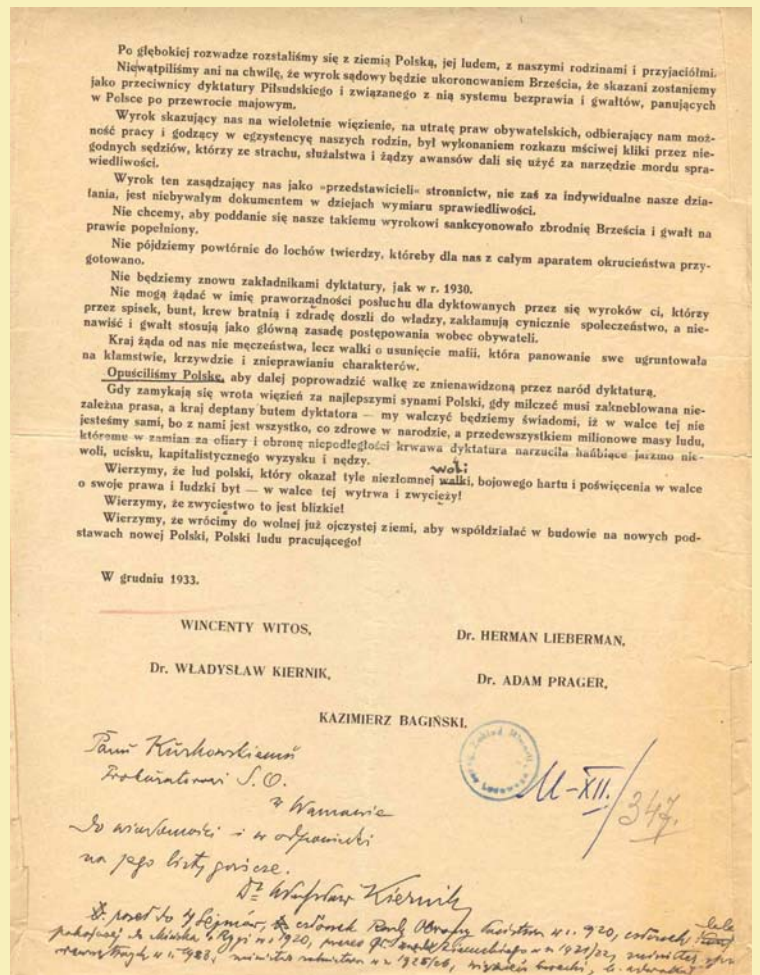


Wincenty Witos ze swoim obrońcą Stanisławem Szurlejem przed wejściem do budynku Sądu Okręgowego w Warszawie

Sąd Okręgowy w Warszawie 13 stycznia 1932 r. wydał wyrok. Sądzonych w procesie brzeskim ludowców skazano: Wincentego Witosę – na półtora roku więzienia, Władysława Kiernika – na dwa i pół roku, Kazimierza Bagińskiego – na dwa lata, Józefa Putkę – na trzy lata. Pozbawiono ich praw obywatelskich, politycznych i honorowych. Dodatkowo, wobec Wincentego Witosy i Kazimierza Bagińskiego zarządzono kary grzywny. Po nieskutecznych apelacjach, 28 września 1933 r. Wincenty Witos, Kazimierz Bagiński i Władysław Kiernik, nie poddając się wyrokowi, opuścili Polskę, udając się na emigrację polityczną.



Wincenty Witos po zapadnięciu wyroku opuszcza gmach Sądu Okręgowego w gronie zwolenników, Warszawa 14 stycznia 1932 r.



List Wincentego Witosy, Władysława Kiernika, Kazimierza Bagińskiego, Hermana Liebermana i Adama Pragera, uzasadniający decyzję opuszczenia kraju. Czechosłowacja grudzień 1933 r. Jego tekst kolportowano w Warszawie jeszcze w tym samym miesiącu, a zajmowały się tym redakcje „Robotnika”, „Wsi” oraz Centralna Komisja Związków Zawodowych. Komenda Główna Policji Państwowej polecała je konfiskować pismem z 29 grudnia 1933 r.

PROKURATOR
SĄDU OKRĘGOWEGO
W WARSZAWIE

Mr. 22. 2533/33
Mr. 5. 2. 211. 1. K. 421/31

LIST GOŃCZY.

Prokurator przy Sądzie Okręgowym w Warszawie w myśl art. 175 § 1 i 2 K. P. K. pozostawia zbiegłych skazanych wyrokami Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20.01.1932 r. z art. 87 w związku z art. 98 K. K.

- Kazimierza BAGIŃSKIEGO**,
syna Stanisława i Florentyny, lat 41;
Miejsce stałego zamieszkania: Warszawa, ul. Wileńska Nr. 4, Hotel Sejmowy.
Ostatnie miejsce pobytu: Warszawa, ul. Wileńska Nr. 4, Hotel Sejmowy.
- Władysława KIERNIKA**,
syna Franciszka i Henryki, lat 52;
Miejsce stałego zamieszkania: Warszawa, ul. Próżna Nr. 2 m. 5.
Ostatnie miejsce pobytu: Warszawa, ul. Próżna Nr. 2 m. 5.
- Hermana LIBERMANA**,
syna Józefa-Henryka i Herminy, lat 61;
Miejsce stałego zamieszkania: Warszawa, ul. Al. Ujazdowska Nr. 22.
Ostatnie miejsce pobytu: Warszawa, ul. Al. Ujazdowska Nr. 22.
- Adama PRAGIERA**,
syna Stanisława i Józefy, lat 44;
Miejsce stałego zamieszkania: Warszawa, ul. Grodzka Nr. 43 m. 16.
Ostatnie miejsce pobytu: Warszawa, ul. Grodzka Nr. 43 m. 16.
- Wincentego WITOSA**,
syna Wojciecha i Katarzyny, lat 57;
Miejsce stałego zamieszkania: Głuchów, pow. Tarnobrzeg.
Ostatnie miejsce pobytu: Głuchów, pow. Tarnobrzeg.

Osoby, którym wiadomo jest miejsce zamieszkania zbiegłych, winny wskazać je Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Warszawie.

PROKURATOR
dr J. SZTUMPF

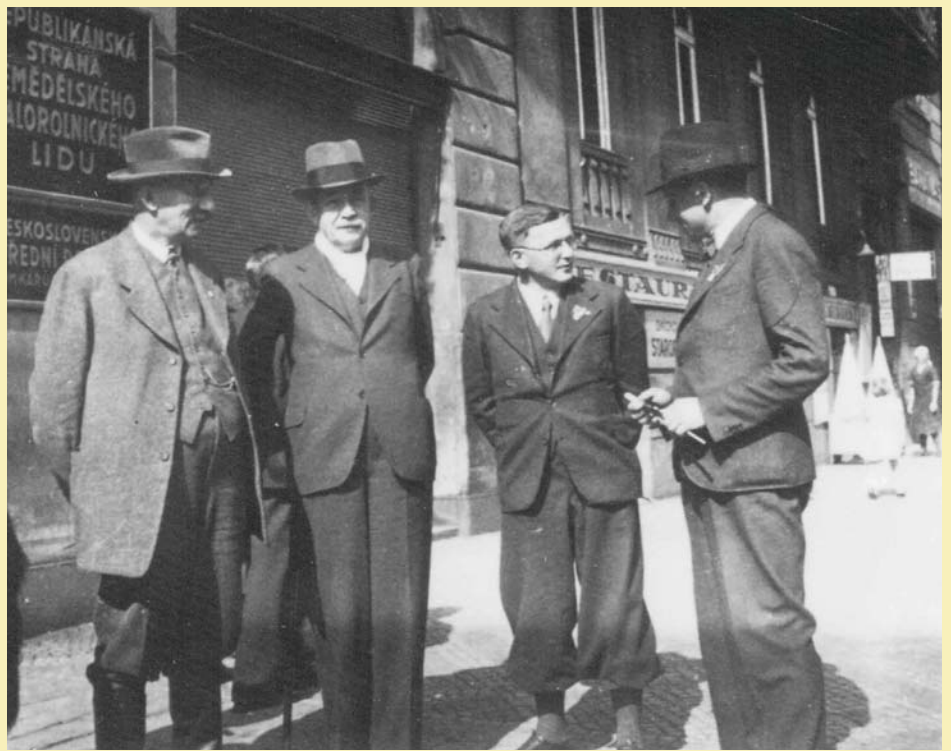
List gończy za Witosem oraz pozostałymi emigrantami brzeskimi wysłany 22 grudnia 1933 r. przez prokuratorę przy Sądzie Okręgowym w Warszawie. MSW poleciło Komendzie Głównej Policji Państwowej odwołać list dopiero 5 czerwca 1936 r. (nieco wcześniej) uchycono to w stosunku do A. Pragiera). Wcześniej, już w październiku 1933 r. MSW, by uniemożliwić wyjazd z kraju skazanych, wysłało do placówek straży granicznej na południu i zachodzie ostrzeżenia wraz z ich zdjęciami i poleceniem zatrzymania w razie próby przekroczenia granicy

„(...) stałem się obiektem, na który zostały zwrócone nienawistne oczy. Mowy prokuratorów, wygłaszane w czasie procesów, ujawniły zamiary rządzących, wiadomości przychodzące inną drogą potwierdzały to w całości. Postanowiłem się usunąć. Na moją decyzję wpłynęła nie obawa przed więzieniem, które po zabraniu mi praw obywatelskich, mandatu poselskiego, ciężką pracą zdobytego majątku, mogło być niemal jedynym dla mnie schronieniem, lecz co innego.

Nie chciałem, nie czując żadnej winy, oddawać się na łaskę i niełaskę tych, co torturami fizycznymi i moralnymi, najwięcej wyszukanimi, dzikimi i barbarzyńskimi, depczą i poniżają godność ludzką, której ja – Bogu dzięki – nie zatracilem. O łaskę zaś swoich prześladowców prosił nie będę!

W motywach wyroku nawet brzeski sąd stwierdził, że się dobrze zasłużyłem ojczyźnie i miejsce dla mnie wyznaczył – w więzieniu.”

W. Witos,
Moje wspomnienia, cz. I...



Wincenty Witos, Wojciech Korfanty, inż. Wasza podczas rozmowy z polskim studentem – ludowcem, 1935 r.

Witos wahał się w kwestii wyjazdu, nie chciał porzucić bliskich i współpracowników. Ostatecznie uległ namowom przyjaciół, nakłaniających go do wyjazdu. Na decyzję tę wpłynęła też możliwość nieskrępowanego działania poza granicami Polski. Udał się więc do Czechosłowacji, gdzie mógł liczyć na pomoc agrariuszy. Granicę przekroczył nielegalnie 28 września 1933 r. Przebywał głównie w małych miejscowościach położonych niedaleko granicy z Polską.



Wincenty Witos w czasie pobytu w Czechosłowacji



Na emigracji w Czechosłowacji. Podczas spotkania w Rożnowie, od lewej stoją: Władysław Kiernik, Wincenty Witos, Herman Lieberman, Kazimierz Bagiński



Wincenty Witos z córką Julią Masiową na Morawach

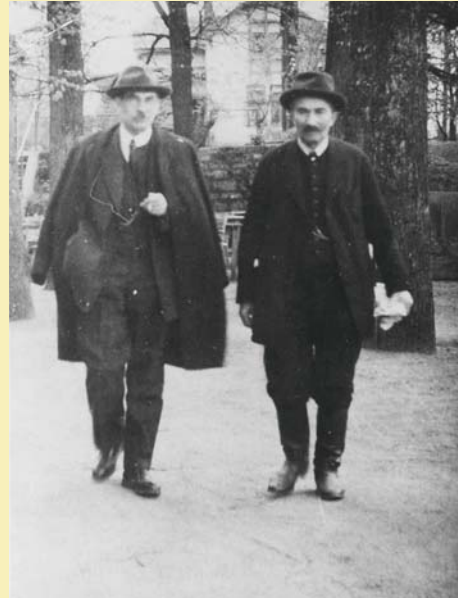


Wincenty Witos na zlocie Słowiańskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, za nim, z lewej Józef Gójski. Praga 1937 r.



Wincenty Witos z Brunonem Gruszką w Rožňovie na Morawach, 1934 r.

Witos bacznie śledził rozwój sytuacji w kraju i działalność Stronnictwa Ludowego, z którego działaczami utrzymywał stałe kontakty. Poprzez nich otrzymywał informacje, prasę, listy i wysyłał dyspozycje dla swoich współpracowników. Nie tylko był na bieżąco informowany o sytuacji w kraju, na wsi i w Stronnictwie, ale podczas swego pobytu na emigracji stworzył tam wręcz jakby drugi ośrodek kierowniczy i wpływał na bieg działalności Stronnictwa Ludowego. Na kongresach w 1935 i 1938 r. był zaocznie wybierany na prezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL, a w jego zastępstwie funkcję tę pełnił Maciej Rataj.



Wincenty Witos z Maciejem Ratajem w Rožňovie na Morawach, 1935 r.



*Obywatel który nie czyta pism
przemmych spada mimo woli
z mek Nieusia domoisi.
Dnia 11. 7. 36. Wincenty Witos.*

Fotografia Wincentego Witosza rozpowszechniana w kraju jako pocztówka w czasie jego pobytu na emigracji



Na uroczystości odsłonięcia pomnika Antonína Švehli w Pálkovicach, od lewej poseł Emanuel Vencel, Wincenty Stawarz, Wincenty Witos, poseł Vaclav Volny

Wiadomość o śmierci żony Katarzyny, która zmarła 31 sierpnia 1939 r., zastała Wincentego Witosa w Warszawie, skąd niezwłocznie udał się do Wierzchosławic. Po pogrzebie pojechał do Tarnowa z zamiarem dotarcia do Lwowa, aby tam organizować obronę kraju.

Podróż rozpoczął 3 września. Trzy dni później, 6 września dojeżdżał dopiero do Rzeszowa, gdy pociąg osobowy, którym jechał, zbombardowany został przez lotnictwo niemieckie na stacji kolejowej Rudna, odległej 8 km od miasta. Bomba uszkodziła wagon, w którym znajdował się prezes, a on sam został lekko zraniony odłamkiem bomby. Dalsza podróż pociągiem była niemożliwa, lecz wówczas ktoś z podróżnych rozpoznał go i dowiódł do majątku sympatyka ruchu ludowego hr. Jana Drohojowskiego. Przebywał u niego w Cieszacinie kilka dni.

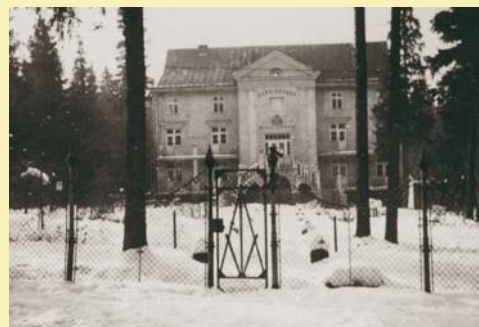
Przywódcą polskich chłopów i trzykrotny premier II RP 16 września 1939 r. został aresztowany przez Niemców. Wywieziono go do Jarosławia i umieszczono w areszcie. Potem przetrzymywany był w różnych miejscach odosobnienia, jeszcze we wrześniu osadzono go w więzieniu w Rzeszowie, a następnie w marcu 1940 r. wywieziony został do Berlina. Na pewien czas ulokowano go w sanatorium pod Poczdamem, potem w Krakowie, a następnie został internowany w Zakopanem, w pensjonacie „Renesans”.

Kilkakrotne próby nakłaniania Wincentego Witosa do współpracy z okupantem niemieckim i do stworzenia kolaboracyjnego rządu polskiego spotykały się z jego zdecydowaną odmową. Zwolniony został 28 lutego 1941 r. Pozwolono mu wrócić do rodzinnych Wierzchosławic, zakazując jednak opuszczania wsi, gdzie był inwigilowany przez Niemców i nie mógł odegrać roli w konspiracji niepodległościowej. Schorowany nie angażował się w życie Polski Podziemnej. Ale przez najbliższych przyjaciół i współpracowników był informowany o sytuacji w kraju, na froncie i w chłopskiej konspiracji. Część podejmowanych decyzji autoryzował.

Ostatnia próba pozyskania chłopskiego lidera przez Niemców miała miejsce na początku 1944 r., a związana była z ich zamiarem wydania antyrządzieckiej odezwy do polskiego społeczeństwa.



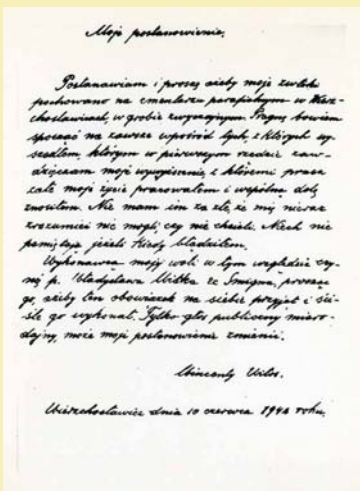
Wincenty Witos w więzieniu w Rzeszowie, 1939-1940



Willa „Renesans” w Zakopanem, w której Wincenty Witos był internowany przez Niemców w latach 1940–1941



Wincenty Witos internowany przez Niemców w Zakopanem, 1941 r.



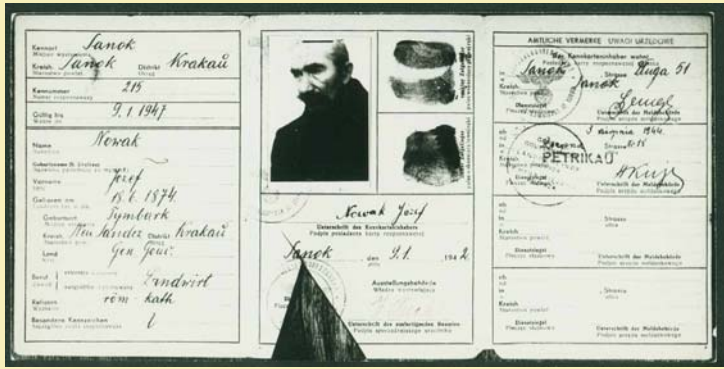
Testament Wincentego Witosa z 10 czerwca 1942 r.



Wincenty Witos w Wierzchosławicach, 1943 r.



Fotokopia kenkarty Wincentego Witosa, wystawionej 3 lipca 1942 r.



Fotokopia fałszywej kenkarty, która została przygotowana pod koniec okupacji „na wszelki wypadek” na fikcyjne nazwisko Józef Nowak w związku z planowaną akcją przewiezienia Wincentego Witosa do Londynu

Wiosną 1944 r. w wśród polityków emigracyjnych zrodziła się myśl przewiezienia Wincentego Witosa na Zachód. Wysuwano wówczas jego kandydaturę na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Początkowo Witos odmawiał, po kilku miesiącach zmienił jednak swoją decyzję. Komendant krakowskiego okręgu AK pod koniec października 1944 r. depešował do Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie: „(...) Prezes na propozycję wyjazdu oświadczył – osobistych aspiracji nie posiada. Na łupy do Londynu nie pojedzie (...) jeśli tego względy państwa wymagają – gotów jest jechać. W tej chwili prezes przeprowadza intensywną kurację – niedowład nóg. Liczy, że za dwa tygodnie będzie zdrow. Poza tym umysł jasny, organizm zdrowy”.

Potajemnie przewieziono Witosa najpierw do Krakowa, a 21 listopada do Słupi w powiecie włoszczowskim, gdzie miał być uruchomiony „trzeci most” do Londynu. Później miejscem wyczekiwania na samolot z Zachodu były okolice Piotrkowa Trybunalskiego. Akcja ostatecznie nie doszła do skutku. Uniemożliwiły ją polityczne perturbacje w łonie rządu londyńskiego, a potem ofensywa wojsk radzieckich w styczniu 1945 r.

Witos wrócił do Wierzchosławic 24 marca.

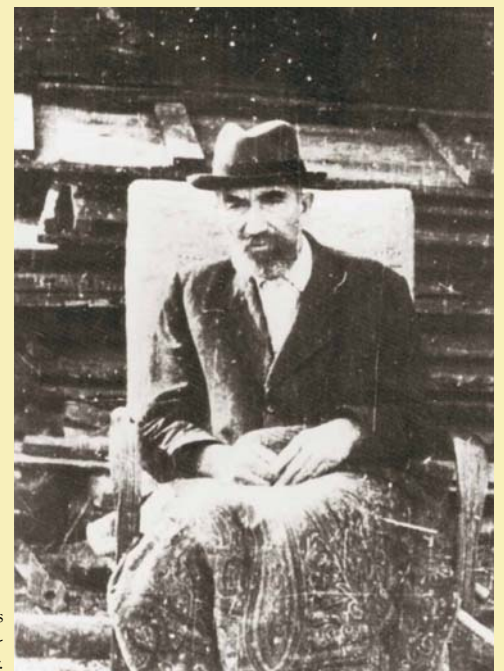
Kilka dni potem, wkrótce po uprowadzeniu przez Rosjan przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, Witos także został porwany. Na polecenie gen. Iwana Sierowa grupa operacyjna NKWD, w której był „władający dobrze językiem polskim” Józef Światło, zmusiła Witosa do wejścia do samochodu, którym – jak twierdzono – miało go zawieźć na rozmowy w Wojniczu. Zabrano Witosa jednak do Warszawy, a następnie do Brześcia. Celem podróży prawdopodobnie miała być Moskwa. Ponieważ stan zdrowia Witosa ciągle się pogarszał, zawrócono do Warszawy. Pod groźbą wywiezienia go do Moskwy był namawiany przez generałów sowieckich oraz aparatczyków Polskiej Partii Robotniczej do rozmów z Bolesławem Bierutem i współpracy z komunistycznym Rządem Tymczasowym. Gdy jednak stanowczo odmawiał, przeproszono za rzekomą „fatalną pomyłkę”, a następnie przetransportowano z powrotem do rodzinnej miejscowości.



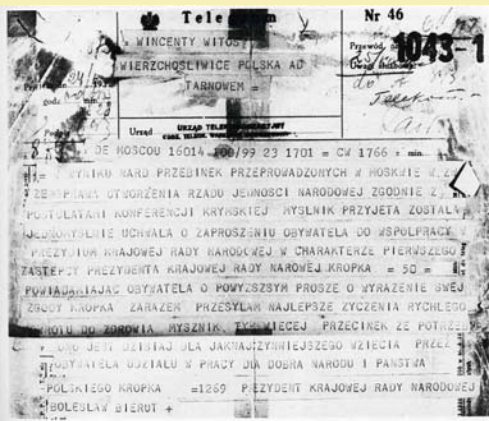
Józef Gójski – mody działacz ludowy, jesienią 1944 r. został przerzucony drogą lotniczą z Włoch do okupowanego kraju. Na polecenie emigracyjnych władz ruchu ludowego i jako wysłannik rządu londyńskiego miał zorganizować przyjazd do Wielkiej Brytanii Wincentego Witosa. Wylądował 14 października blisko Warszawy i parę dni później udał się do Nowej Słupi, gdzie przebywał już Witos



Posiedzenie rządu Stanisława Mikołajczyka w Londynie



Wincenty Witos w Wierzchosławicach, 1945 r.



Telegram Bolesława Bieruta informujący Witosą o powierzeniu mu godności pierwszego zastępcy prezydenta Krajowej Rady Narodowej, 25 czerwca 1945 r.



Wincenty Witos u schyłku życia

Ostatnie publiczne wystąpienie – Wincenty Witos w prezydium pierwszego w kraju po wyzwoleniu Zjazdu Okręgowego Polskiego Stronnictwa Ludowego z województw rzeszowskiego, krakowskiego i śląskiego. Sala kina „Świt” (obecnie gmach Filharmonii) 16 września 1945 r.



Prezydium Kongresu PSL, 19 stycznia 1946 r.



Po niefortunnym porwaniu przez NKWD nie zaprzestano nękań politycznych wobec Witosy. Kilkakrotnie ponawiano propozycje przetransportowania go na toczące się w Moskwie rozmowy komunistów ze Stanisławem Mikołajczykiem.

Po utworzeniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z wicepremierem Stanisławem Mikołajczykiem, 21 czerwca specjalnym telegramem od Bieruta Wincenty Witos został poproszony o zgodę na współpracę i zaproponowano mu funkcję wiceprzewodniczącego Krajowej Rady Narodowej. Mimo braku pisemnej zgody – czym wywołał wściekłość Bieruta, uznano, że ją przyjmuje i 28 czerwca dokooptowany został w skład Prezydium KRN. W pracy Krajowej Rady Narodowej nie zaangażował się jednak w najmniejszym stopniu.

Stan jego zdrowia gwałtownie pogarszał się. Od 15 sierpnia 1945 r. przebywał w Szpitalu oo. Bonifratrów w Krakowie. Mimo choroby 16 września 1945 r. Wincenty Witos przybył na obrady Zjazdu Okręgowego PSL w Krakowie. Zebrani przed gmachem delegaci powitali go owacyjnie, wzięli na ręce i nieśli do sali. Odczytana została odezwa Witosy *Do Braci Chłopów*. Na zjeździe tym wybrano go na prezesa Zarządu Okręgowego PSL w Krakowie.

Ostatnie dni swego życia Witos poświęcił patronowaniu zarejestrowanemu formalnie 22 sierpnia Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, w którym powierzono mu funkcję prezesa.

„W jesieni mojego życia i czasach niezwykle ciężkich do Przyjaciół zwracam się z wezwaniem, do innych Polaków z prośbą, aby ze znanych a tak strasznych wypadków wyciągnęli jak najdalej idące konsekwencje.

Znani są cyniczni zbrodniarze, wszystkim wiadomo, kto jest sprawcą naszego nieszczęścia i hańby, ale inni też nie są bez winy. Nikomu nie wolno było milczeć, gdy zło i zbrodnia zaczęły się panoszyć. Nikt nie powinien znosić szkodliwego rządu ani tolerować jego polityki. Nikomu nie wolno było żadnej innej sprawy stanowić na równi z interesem państwowym, a tym mniej przed nim. Każdy obywatel i każda organizacja, o ile zajdzie potrzeba, ma obowiązek wszystkim poświęcić interesowi narodowemu.

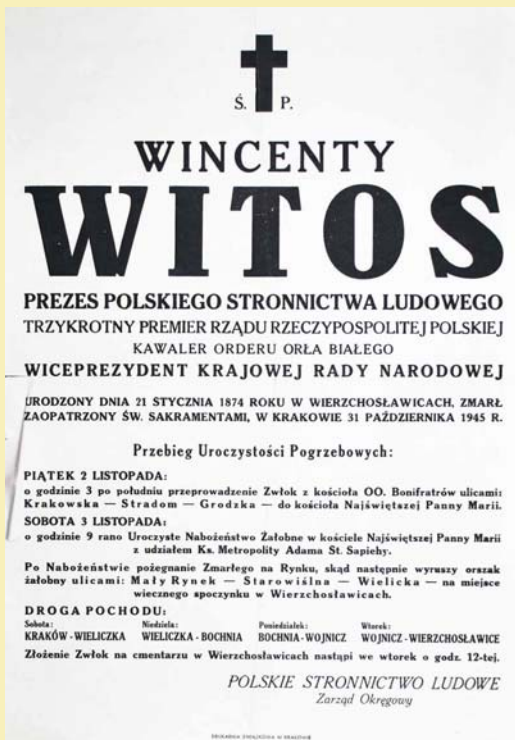
Stronnictwa polityczne nie mogą poprzestać na manewrach, gdy wojna staje się nieodpartą koniecznością. Gdyby one tylko część ofiar późniejszych rzuciły na szalę wypadków w czasie właściwym, wiele nieszczęść można było uniknąć.

Unikać należy drobnych porachunków, ale nie wolno okazywać wspaniałomyślności tym, co tak haniebnie zawinili. Zło musi być nie tylko najsurowiej ukarane, ale z korzeniami wyplenione. Winni muszą ponieść zasłużoną karę. Grzesznicy muszą pokutować. Ciężko pokutować! Tego się domagają i honor, sprawiedliwość i przyszłość Ojczyzny, o to wołają męczarnie zdradzonego Narodu. Inaczej zbrodnie mogą się powtórzyć, czyniąc nas na zawsze niewolnikami.

Nie wolno na żadne urzędy forytować ludzi bez charakteru, godności i sumienia dlatego, że są bliskimi lub przyjemnymi! Nie mogą przewodzić ludzie niedowarzeni, tchórzliwi, podstaw moralnych pozbawieni. Trzeba pamiętać, że ci, co dużo mówią – bardzo mało robią. Nie można żadnym frazesem zastąpić czynu, żadnym fałszem – prawdy!

Rzetelna miłość ojczyzny, sumienie, mądrość i prawda muszą decydować.”

Pismo przekazane przez Wincentego Witosy Władysławowi Witkowi, które odczytał on na Kongresie PSL w Warszawie 19–21 stycznia 1946 r.



Nekrolog wydany przez Zarząd Okręgowy Polskiego Stronnictwa Ludowego w Krakowie



Uroczystości pogrzebowe Wincentego Witosa w Krakowie



Trumnę dekoruje prezydent Bolesław Bierut

Wincenty Witos zmarł w Krakowie 31 października 1945 r. Chłopi wysunęli żądanie pochowania Prezesa w podziemiach katedry wawelskiej. Arcybiskup Adam Sapięha kategorycznie odmówił, a do uroczystości pogrzebowych wyznaczył skromny kościół Bożego Ciała na Kazimierzu. Ludowcy odczuli to jako wyraz lekceważenia ich przywódcy. Zdecydowano, że pogrzeb odbędzie się w Wierchosławicach.

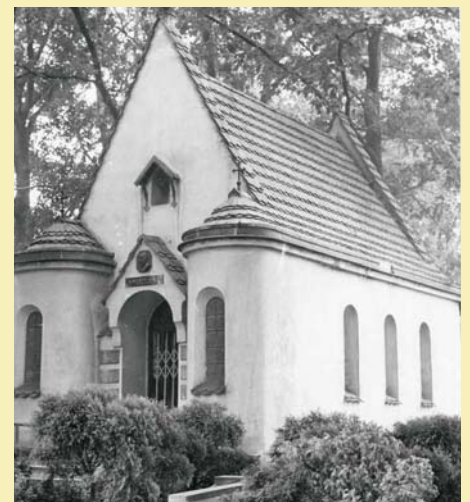
Oficjalne uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się 3 listopada mszą w kościele Mariackim. Po nabożeństwie ośmiu krakusów przeniosło trumnę na specjalnie zbudowany podest. Wśród przemawiających był prezydent Bolesław Bierut, który udekorował trumnę Witosa przyznaniem mu pośmiertnie przez Krajową Radę Narodową Krzyżem Grunwaldu I klasy.

Droga 88-kilometrowego konduktu wiodła przez Biezanów, Wieliczkę, Bochnię i Wojnicz. Mimo deszczu, wiatru i zimna na całej trasie towarzyszyły konduktowi tłumy żegnających go zwolenników – chłopów, ludowców i wiciarzy. W uroczystościach pogrzebowych w Wierchosławicach 6 listopada uczestniczyło około 100 tysięcy osób, 600 pocztów sztandarowych, niesiono 360 wieńców, wygłoszono wiele przemówień.

Jan Wiktor, żegnając Witosa, powiedział: „Ta mogiła będzie żyć wielką prawdą życia Wodza Narodu, z niej, jak z ogniska wiekowego, będą chłopi brać głównie, aby podpalić serca miłością pracy dla narodu i miłością wolności, która jest służbą dla Polski, najtrwalszą podwaliną jej potęgi”.



Przemawia najbliższy współpracownik Witosa – Stanisław Mierzwa



Kaplica grobowa Wincentego Witosa na cmentarzu w Wierchosławicach